Rok IX. Kraków-Podgórze, Sobota 2 grudnia 1911 Nr. 275

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.

Ustawy urzędnicze.

Co mówi pragmatyka służbowa?

Wczoraj dopiero ukazały się w druku wszystkie przedłożenia rządowe. Obok podniesionych już szczegółów zasługują na uwagę jeszcze niektóre, a mianowicie ważnem jest, że jako supozycyę awansu czasowego ustanowiono **„odpowiednią kwalifikacyę i zdanie przepisanego egzaminu“**. Co zaś jest „odpowiednią kwalifikacyą“ oznacza § 19 projektu, który odróżnia cztery klasy, a mianowicie: znakomita, bardzo dobra, odpowiednia i mniej odpowiednia.

Wedle § 25 „pragmatyki służbowej“ kwalifikacya o tyle tylko jest jawną, że wolno urzędnikowi tylko wówczas wglądnąć do tabeli kwalifikacyjnej, jeżeli kwalifikacya jego jest gorszą, aniżeli „odpowiednia“ („entsprechend“). W tym wypadku wolno urzędnikowi wnieść w 14 dniach rekurs do „komisyi kwalifikacyjnej“ przy władzy centralnej (ministerstwie).

W pragmatyce pod rubryką „ogólne obowiązki urzędników“ wstawiono ustęp, który powiada: **„urzędnicy wystrzegać się mają wszystkiego, co mogłoby przeszkadzać normalnemu biegowi administracyi“**. Ustęp ten jest skierowany przeciw biernej rezystencyi.

Ponadto zawiera projekt rządowy ważne przepisy o zachowaniu się w urzędzie i poza urzędem. (Patrz wczorajsze telegramy. Przyp. red.).

O „posunięciu czasowem“.

Na podstawie tekstu przedłożeń rządowych należy sprostować niektóre wiadomości o „posunięciu czasowem“, pierwotnie mylnie podane na podstawie niejasnych telegramów. Sprawa przedstawia się następująco:

„Posunięcie czasowe“ oznacza jedynie posunięcie do poborów rangi bezpośrednio wyższej, bez faktycznego posunięcia (ze względu na dystynkcyę lub tytuł urzędowy) do rangi wyższej. Otóż odnośnie do tych „posunięć czasowych“ dzieli projekt rządowy urzędników państwowych na pięć grup.

Do 1szej grupy zaliczeni zostali urzędnicy z wykształceniem uniwersyteckiem i wszystkimi egzaminami rządowymi, do 2giej grupy urzędnicy z ukończoną szkołą średnią lub uniwersytetem bez egzaminów, do 3ciej grupy urzędnicy z ukończoną szkołą średnią, do 4tej grupy urzędnicy z 4 klasami szkoły średniej i egzaminem fachowym, a do 5tej grupy urzędnicy posiadający każde inne wykształcenie po nad szkołę ludową.

Tylko w grupie 1szej przewidziane jest „posunięcie czasowe“ aż do VII rangi po 19 latach służby. Natomiast we wszystkich innych grupach nie ma przewidzianego „posunięcia“ do VII rangi, lecz jedynie do rangi VIII mej — a to w grupie 2giej po 16 latach służby, w grupie 3ciej po 19 latach a w grupie 4-tej po 22 latach służby. W grupie 5tej nie ma przewidzianego „posunięcia“ do rangi VIII mej, lecz jedynie do rangi IX-tej a to po 15 latach służby.

Koszta przedłożeń urzędniczych.

Co do obliczenia kosztów podaje projekt rządowy, że sam awans czasowy dla urzędników wymaga w pierwszym roku kosztów 1,600 000 koron, polepszenie bytu służby i podurzędników 2,800.000 koron, straży bezpieczeństwa 596 000 koron, straży skarbowej 434 000 koron, żandarmeryi 560 000 koron, innych osób jak pocztmistrze, oficyanci itd 5.000.000 koron, robotników 2 i pół miliona koron. **Wszystko to razem daje sumę 23 milionów koron,** oprócz niewymienionych jeszcze wydatków, związanych z ustawą służbową dla sędziów i nauczycieli. Motywa projektu bardzo stanowczo zapowiadają, że ustawa stać się może ważną dopiero przez uchwalenie kosztów.

Obok tego prywatnie donoszą, że gdyby parlament nie uchwalił na czas odpowiednich ustaw podatkowych, **rząd dnia 2 go stycznia wypłaci urzędnikom i służbie za pierwsze półrocze jednorazowo dodatek drożyźniany w kwocie 12 i pół milionów koron.** Po uchwaleniu na wiosnę projektu, wszedłby on już w życie w dnia 1 lipca.

Polepszenie płac kolejarzy.

Wczoraj ogłoszono sprawozdanie subkomitetu komisyi funkcyonaryuszów państwowych dla spraw kolejarzy, które proponuje dla urzędników kolejowych podwyższenie kwaterowego do takiej kwoty, aby ono wynosiło na rok: dla asystentów 1000 K, dla adjunktów 1300 K, dla rewidentów 1500, dla starszych rewidentów 1700 K, dla inspektorów 1900 K, dla starszych inspektorów 2000 K, razem kosztem 4 milionów. **Na polepszenie płac podurzędników i służby kolejowej ma być użytych 16,810 000 K**

Pokrycie tych wydatków ma być osiągnięte z **podwyższenia dochodów kolejowych** z ograniczenia refakcyi i zniesienia różnych bonifikacyj itd. Subkomitet uchwalił jednak, **aby w każdym razie nie podwyższano taryfy w III klasie.**

Rokowania polsko-ruskie.

Pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego odbyła się wczoraj druga konferencya w sprawach polsko-ruskich. Brali w niej udział ze strony ruskiej Kost Lewicki, Eugeniusz Lewicki, Okuniewski i Petruszewicz, ze strony polskiej Abrahamowicz, German, Skarbek i Stanoiński. Na tej konferencyi omawiano w dalszym ciągu szczegółowo zasadnicze kwestye galicyjskiej reformy wyborczej sejmowej. Następna konferencya odbędzie się w przyszłym tygodniu.



Fatalna szpilka od kapelusza. (Patrz artykuł).

Wojna włosko-turecka.

Bombardowanie Konstantynopola? — Memoryał Porty. — Bombardowanie wybrzeży syryjskich — Krwawe walki w Trypolitanii. — Pogłoski pokojowe. — Interwencya Austro-Węgier. — Ile kosztuje wojna?

Najważniejszą, ba, dominującą w całej obecnej wojnie, jest dzisiejsza, *via* Berlin nadeszła wiadomość, iż możliwem jest, że Włochy **zrezygnowawszy z akcyi na morzu Egejskiem i z blokady Dardanellów,** przeciw której protestują mocarstwa, zechcą odrazu forsować przejazd przez Dardanelle i pojawić się pod Konstantynopolem.

Że Turcy liczą się z tą ewentualnością, dowodem okoliczność, iż wczorajsza Rada ministeryalna nad tą sprawą obradowała i wypracowała memoryał, w którym przedstawia mocarstwom, że w razie forsowania przejazdu przez Dardanelle i bombardowania Konstantynopola, **Turcya musi odpowiednio się bronić.** Postanowiono po obu stronach cieśniny **ustawić 60.000 wojska i zatoczyć na forty ciężkie działa.**

Tymczasem flota włoska z całą energią rozpoczęła akcyę na wybrzeżu Syryi. — Biuro Reutera donosi, że włoski okręt wojenny rozpoczął **bombardowanie fortu Szeich Said,** który leży o 2 mile na zachód od Perim. — (Perim angielska wyspa na wybrzeżu Arabii, w cieśninie Bab el Mandeb, Szeich Said, inaczej Mesrib miejscowość w Syryi) — Od wczoraj rana Włosi **ostrzeliwują także Mokkę.**

W Trypolisie toczy się tymczasem **zacięta walka.** Londyńskie dzienniki ogłaszają list z Benghazi, który donosi o **zaciętych walkach koło Derny.** Po obu stronach **zginąć miało 1500 żołnierzy** Enver bey pojawił się w okolicy Benghazi na czele 11.000 wojska regularnego i 3500 Arabów. Włoski dowódca oświadczył, że miasto będzie zniszczone i wezwał Europejczyków, aby opuścili miasto. Wobec przemocy nieprzyjaciela **musieli się Turcy cofnąć** i pozostawić część brzegu pustyni nieprzyjacielowi.

Mocarstwa, jak się zdaje, ciągle czynią starania, aby zażegnać wojnę. Turecka rada ministrów obradowała onegdaj wieczorem nad **przedstawieniami kilku mocarstw** co do konieczności wyszukania podstawy, na której możnaby **położyć koniec wojnie w Trypolitanii.** Rada poleciła tureckiemu ambasadorowi w Londynie, aby

---

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny
przez MICHAŁA ZEVACO.

181 (Ciąg dalszy).

— Jutro więc udam się do Nostradamusa! — zadecydował głuchym głosem Roland.

Marszałek de Saint André oddalał się zadowolony.

— Dobrze poszło! Zarobiłem pięćdziesiąt tysięcy talarów! — mówił do siebie z radością.

V.

Wybieg trapionego dzika.

Królewicz wylądował, odepchnął łódkę uderzeniem nogi i szedł niskim brzegiem porosłym wiązami, platanami i olbrzymiemi topolami. Na lewo czerniały w ciemności potężne gmachy Luwru — Machinalnie rzucił okiem na most Zmiany i ujrzał wstępujących nań zbrojnych, którzy szli krokiem miarowym przy krwawem świetle niesionych pochodni. Zbroje chrzęszczały. Broń brzęczała.

Zawrócił się więc na lewo, ku olbrzymiemu kamieniowi nad rzeką bez pośpiechu, pewny, że umknął już przed zbirami Roncherolles'a.

W tej właśnie chwili Królewicz Rębacz zadawał sobie pytanie, jakim sposobem Roncherolles trafił na ulicę de Calandre. Niepodobna przecież podejrzewać króla... króla o taką marność, o złamanie słowa!...

Szedł więc z biegiem wody, snując tysiące projektów, a treścią wszystkich była Flora.

Od czasu do czasu oglądał się dla wszystkiego poza siebie. Zbrojny oddział zniknął mu z oczu.

. . . .

Ludzie Roncherolles'a poprostu okrążali Luwr.

Należy każdemu oddać sprawiedliwość: Roncherolles umiał genialnie urządzać zasadzki. Widzieliśmy go już przy robocie, wówczas kiedy chodziło o oddanie Maryi Croixmart w ręce synów Franciszka I go. Zdolność tę, wybitną już w młodości, doprowadził teraz do geniuszu.

A więc, Roncherolles, wiedząc, że łódź odbiła z wyspy Żydowskiej, przewidział co miało nastąpić. Z błyskawiczną szybkością powziął postanowienie, sprowadził wszystkich swych ludzi i kazał im przejść most Zmiany. Teraz powiedział sobie: Mam go!

. . . .

Królewicz ujrzał nagle na odległość dwustu kroków od siebie ludzi, którzy rozstawiali się od fos Luwru od samego brzegu Sekwanny: istny żywopłot najeżony ostrzami stali.

— Ach!... — mruknął. — Powracajmy więc tam, skądeśmy przyszli.

I bez wahania zawrócił. Przekleństwo wyrwało mu się z zaciśniętych zębów: na drugim końcu Luwru stał takiż sam żywopłot.

Przed sobą więc miał conajmniej dwudziestu uzbrojonych ludzi, za sobą — tyluż! Na lewo mury Luwru, na prawo — rzeka!

— Kiedy tak, to muszę wybrać drogę nieco wilgotną! — mruknął do siebie. — Mniejsza o to!

Chciał zejść na brzeg. W tejże chwili, trzy łódki, oddalone jedna od drugiej na jakie trzydzieści kroków, zjawiły się na rzece; płynęły wolno; rozległy się wystrzały z pierwszej, odpowiedziały jej echa z drugiej i trzeciej.

Zimny pot wystąpił na twarz Królewicza. Wyciągnął szpadę, przeciął nią powietrze, jakby dla próby i zmierzył raz jeszcze okiem obie żywe zapory, zastanawiając się zapewne, którą z nich wybrać.

Ujrzał, iż obie ruszyły naprzód.

Przy blasku księżyca spostrzegł, że każda składała się z trzech rzędów, a pierwszy rząd każdy uzbrojony był w samopały.

Miał chwilę zdumienia i dumy.

— Wszystko to przeciwko mnie! — pomyślał.

W tej chwili ujrzał na lewo szczegół, którego dotychczas nie widział: w murze Luwru czerniał otwór, dziura, odsłonięte wejście do podziemnej galeryi. Przez fosę dwie deski tworzyły kładkę i zdawały się mówić: Oto ratunek! Chodź! Chodźże tu! Przy otworze galeryi nie było warty.

Królewicz rzucił się, przebiegł przez kładkę, schylony przelazł przez otwór i ujrzał się w małym dziedzińcu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wybadał zamiary rządu angielskiego.

„Sabah“ donosi, iż Porta zawiadomiła swoich ambasadorów zagranicą, że **Włochy zaniechały ostatecznie zamiaru blokady Dardanelów i wyrzekły się tego projektu.**

Wiadomość o pośrednictwie austryackiego ambasadora w Konstantynopolu, Pallaviciniego, **potwierdza się**, mimo półurzędowych zaprzeczeń. Jest bowiem pewnem, że **obie strony, prowadzące wojnę, są już zmęczone i byłyby zadowolone z zawarcia pokoju.** Turcya obstaje jednak przy zatrzymaniu swej zwierzchności nad Tripolisem.

Koszta wojny z Turcyą wynoszą obecnie dziennie 5 milionów lirów.

Rzym. Aj. Stefaniego donosi z Trypolisu: Ubiegłej nocy stoczono na froncie pozycyi 93 pułku piechoty utarczkę z grupą Arabów. Atak ich natychmiast odparto. Z okolicy na południe od Fidi Mezri donoszą o ruchu wojsk, które starają się oszańcować. Wojsko nieprzyjacielskie w sile 5000 ludzi koncentruje się w Tadiura.

Proces Niegusza Wawraka.

Skazanie Niegusza na 7 lat ciężkiego więzienia.

W procesie przeciw Nieguszowi przesłuchiwano wczoraj ministra Hochenburgera i prezydenta ministrów hr. Stürgkha.

Minister Hochenburger zeznał: Dnia 5-go października byłem na audyencyi u cesarza i dlatego przyszedłem do parlamentu dopiero o godz. $12^3/_4$ w południe, ubrany we frak i wyciętą kamizelkę. Gdy wszedłem do sali, przystąpili do mnie rozmaici posłowie, z którymi rozmawiałem. Jeden z posłów opowiedział jakiś żart, tak, że istotnie w tym czasie zaśmiałem się, czy też uśmiechałem się. Być może, że uśmiechałem się dłuższy czas, nawet już gdy ten poseł odszedł. Mogę jednakże zapewnić, że śmiech ten nie odnosił się do mowy pos. Adlera, której wogóle nie słyszałem, z wyjątkiem kilku ustępów. Z posłami rozmawiałem 15 do 18 minut. Nagle usłyszałem strzał i miałem natychmiast wrażenie, że był to ostry strzał. Zwróciłem głowę na lewo, skąd padł strzał. Zobaczyłem wtedy na galeryi dym i człowieka, który stał pod drzwiami i gotował się do ponownego strzału. Obserwowałem to bardzo dokładnie. Jeden z posłów, stojących koło mnie, powiedział, że strzelono ślepo. Odpowiedziałem mu na to: „Nie, strzał był ostry“. Minister oglądał następnie fotografie zdjęte na miejscu i dawał rozmaite wyjaśnienia.

Przesłuchany jako świadek prezydent ministrów hr. Sturgkh zeznał: W krytycznej chwili siedziałem po lewej stronie ławy ministeryalnej. Podczas mowy pos. Adlera rozmawiałem z posłem Dinghoferem. Nagle padł strzał. Minister sądził, że to strzał ślepy. Po chwili doznał minister wrażenia, jakby go kto pociągnął za rękaw. Było to wrażenie drugiego strzału, gdyż kula przeszła tuż obok ministra. Minister zaprzeczył pogłosce, jakoby odłamek kuli go zranił. Zeznawali następnie pos. Dinghofer, wiceprezydent Izby Jukel, urzędnicy kancelaryi i t. d.

W czasie wczorajszej rozprawy okazało się, że tłumacz sądowy Kraus jest stronniczym i niektóre ważne zeznania tłumaczy na niekorzyść oskarżonego. Trybunał postanowił po naradzie zawezwać innego tłómacza. Następnie przesłuchano żonę posła Adlera, która znajdowała się w loży na I. piętrze, a obok której padła jedna z kul.

Rzeczoznawcy-lekarze orzekli, że Wawrak w chwili spełnienia czynu był poczytalny. Obrońca oskarżonego dr Pressburger wygłosił wieczorem „plaidoyer“, w którem przytoczył mowę jaką Hochenburger wygłosił w parlamencie przed kilku laty przeciwko Thunowi. Gdyby wtedy na galeryi znajdował się jakiś Wawrak, to — oświadczył obrońca — z pewnością byłby strzelił do Thuna.

Następnie sformułował trybunał trzy pytania. Pierwsze w kierunku **zbrodni usiłowanego morderstwa**, drugie ewentualne w kierunku występku przeciw bezpieczeństwu życia, trzecie w kierunku przekroczenia patentu o noszeniu broni.

Po jednogodzinnej naradzie **sędziowie przysięgli zatwierdzili główne pytanie co do usiłowanego morderstwa 10 głosami** drugie pytanie co do przekroczenia przeciw publicznemu bezpieczeństwu 10 głosami, trzecie o przekroczenie patentu noszenia broni wszystkimi głosami.

Na podstawie tego werdyktu **wydał trybunał wyrok skazujący Niegusza na 7 lat ciężkiego więzienia**, z jednodniowym postem co kwartał i ciemnicą w każdy dzień 5 października. Jako okoliczność obciążającą przyjęto: zbieg dwóch zbrodni, powtórzenie strzałów, wzgląd na miejsce zbrodni i osobę, do której były strzały skierowane; jako łagodzącą: przyznanie się, nieodporność moralną, zaniedbane wychowanie i wzburzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną.

Niegusz chciał przyjąć wyrok, ale obrońca zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie.

Rosya w Persyi.

Przed katastrofą.

Po zeszłotygodniowem upokorzeniu się Persyi i cofnięciu żandarmów perskich z posiadłości ks. Szoa, pupila rosyjskiego, rząd rosyjski wystosował nowe ultimatum, którego powody są zupełnie niezrozumiałe. Dawny gabinet wobec tego podał się do dymisyi, a nowy gabinet ukonstytuował się wczoraj po burzliwem posiedzeniu parlamentu.

Odrzucenie ultimatum rosyjskiego.

Londyn. „Times“ donosi z Teheranu: **Medżlis uchwalił jednomyślnie odrzucić ultimatum Rosyi.**

Stanowisko Anglii.

Londyn. W Izbie gmin Grey na kilka zapytań w sprawie żądań rosyjskich w Persyi, oświadczył: Izba zrozumie, że bezpośrednie lub pośrednie skutki postępowania Rosyi, do których może widzi się zmuszoną, **mogą być dla Persyi bardzo poważne.** My pozostajemy w łączności z Rosyą i otrzymaliśmy zapewnienie co do tego, że przedsięwzięte kroki mają charakter jedynie tymczasowy. Idzie obecnie o wyszukanie takiego sposobu załatwienia sprawy w Teheranie, aby stały się niemożliwe tego rodzaju epizody, które mogą wstrząsnąć podstawami układu angielsko-rosyjskiego.

Klęski chińskich rewolucyonistów.

Straszliwe rzezie. Mordowanie chrześcijan.

Pekin. (B. Reutera). Wedle doniesień konsularnych z Seczuan z 29 b. m. **wojska cesarskie pobiły powstańców** 27 b. m. koło Minginen w regularnej bitwie.

Hankau. Położenie powstańców jest rozpaczliwe. Proszą oni o zawieszenie broni.

Pekin (B. Reutera). Depesza konsularna z Hankau powiada, że pertraktacye między wojskiem cesarskiem a rewolucyonistami trwają dalej. Rewolucyoniści starają się pozyskać dla siebie pomoc obcych konsulów i władz marynarki.

London. Z Hankau donoszą dzienniki **o strasznych rzeziach i okrucieństwach**, jakich dopuszczają się i żołnierze cesarscy i powstańcy.

Sajgon. W okolicach Junanfu zabito misyonarza Carteneta. **Mieszkanie biskupa-wikaryusza apostolskiego zburzono i spalono.** Ośmiu chrześcijan jest zabitych.

Zycie w Nowym Jorku.

Kilka miesięcy temu młode, krakowskie małżeństwo D. wsiadło w Hawrze na parostatek „Prowancya“, udający się się do Nowego Yorku.

Podczas podróży dla zabicia czasu, a zarazem dla obznajomienia się z obyczajami kraju, który pragnęli zwiedzić, państwo D. oddawali się wertowaniu dzieł, traktujących o życiu i obyczajach obywateli w Stanach Zjednoczonych, lecz będąc jak wszyscy Krakowianie sceptykami z natury, niezbyt wierzyli autorom, posądzając ich o wybryki zbyt bujnej wyobraźni; postanowili więc obserwować pilnie i notować skrzętnie wszystko, co ujrzą od chwili, kiedy stopy ich dotkną ziemi „Wolności“.

Zamówili w Hawrze kablogramem pokój w pierwszorzędnym hotelu „Modern“. Udali się tam oszołomieni ruchem, panującym w porcie nowojorskim, ilością olbrzymich statków, noszących flagi wszystkich krain świata, i widokiem olbrzymich „drapaczów nieba“, nad którymi unosiły się chmury dymu.

W hotelu.

Elektryczny „car“ w kilka minut zawiózł ich na City-Hall nawprost hotelu „Modern“. Wytwornie ubrany „groom“, żujący bez przerwy „chewing groom“, wskazał zamówiony apartament, zbytkownie i wytwornie umeblowany, lecz nie posiadający łóżka. Zdziwieni zapytali o przyczynę. Flegmatyczny groom podszedł do rodzaju lustrzanej szafy, wprawionej w ścianę, ujął za przytwierdzoną tam rączkę, pociągnął i oczom podróżnych ukazało się wykwintne łoże, opadające powolnie na posadzkę.

— O której godzinie życzą sobie państwo być obudzeni jutro?... — pyta wciąż olimpijsko spokojny groom.

— O ósmej.

Groom dotyka palcem wskazówki rodzaju zegara, umieszczonego u wezgłowia łóżka i zatrzymuje na liczbie osiem. Zaintrygowani podróżni pytają, co to znaczy. Groom łaskawie raczy objaśnić:

— Jest to rodzaj grającego zegara o niezmiernie głośnej maszyneryi, który nastawia się na godzinę, o której gość życzy sobie być obudzonym. Tym sposobem nie potrzebujemy pukać ustawicznie do drzwi numerów; goście sami się budzą na odgłos walca lub marsza, podług wyboru, gdyż instrument gra te dwie arye. Inowacya ta cieszy się w Nowym Jorku wielkiem powodzeniem i kilka pierwszorzędnych hoteli posiada owe muzykalne łóżka.

W sklepie.

Nazajutrz pani D. zaproponowała mężowi zwiedzenie pierwszorzędnego, wielkiego magazynu w rodzaju paryskiego „Louvre“. Udali się na Broodway do „General and Washington Store“. U jednego z wejść potwornego bazaru, w którym tłoczył się tłum klientów, uwagę ich zwróciło następujące ogłoszenie: „Dla panów na pierwszem piętrze poczekalnia bar palarnia“. Pan D. zaciekawiony poprosił o objaśnienie. To, co usłyszał, zachwyciło go. Dyrekcya „Washington Store“ w celu uniknięcia natłoku i wygody mężów, towarzyszących żonom po sprawunki, wymyśliła tę inowacyę.

Pan D. nie oparł się pokusie i podczas, kiedy jego małżonka, spokojna o los męża, robiła skomplikowaną seryę swoich sprawunków, pan D. udał się do poczekalni, w której z pięćdziesięciu mężów paliło z rozkoszą i czytało dzienniki, miast deptać z rozpaczliwie znudzoną miną po piętach swych zaaferowanych małżonek. Lecz nie tylko mężowie cieszą się współczuciem dyrekcyi „Washington Store“ — i dzieci, będące równie niedogodnym balastem dla kupujących dam, jak mężowie, a nawet o wiele niedogodniejszym, gdyż mogą łatwo zginąć w natłoku, stały się przedmiotem jej pieczołowitości. Tak łatwo oddać je w szatni specyalnemu urzędnikowi, a w zamian wziąć kontramarkę. Podczas gdy „mama“ kupuje setki „niezbędnych rzeczy“, „dzidzi“ bawi się lub ogląda obrazki. — Wychodząc, „matka“ oddaje numer, a zabiera dziecko, jak parasol lub kalosze.. Wprawdzie niekiedy zachodzą pomyłki.. Niedawno pewnej księżniczce oddano miast złotowłosego synka czarne jak smoła murzyniątko, lecz rzecz się wkrótce wyjaśniła i wszystko skończyło się jak najlepiej.

Ofiarny kozioł.

Pomimo znakomicie wytresowanego personalu i tam zdarzają się pomyłki: źle napisany rachunek, nieczytelny lub omylony... Klientka skarży się... reklamuje. Czyż wzywa się wtedy odpowiedniego subjekta? Bynajmniej! Byłoby to niepotrzebne zamieszanie i wielka strata czasu! Aby wilk był syty i owca cała, wynaleziono prostszy sposób. Oto klient zanosi skargę.. inspektor dzwoni... wchodzi młodzieniec o skromnym, zawstydzonym wyrazie twarzy. Otrzymuje surową admonicyę, której wysłuchuje ze spuszczoną głową, szepcąc słowa tłómaczeń i przeprosin. Klientka wychodzi zadowoloną, a urzędnik wraca do swego gabinetu i czeka, aby znów go wezwano na nową admonicyę. Spełnia on bowiem zaszczytny urząd „mistake clerk“, czyli subjekta-winowajcy, kozła ofiarnego, biorącego na siebie wszystkie pomyłki kolegów. Prawdziwy winowajca zbyt jest zajęty i nie może tracić chwili czasu, co nie przeszkadza, że dostanie nazajutrz rano piśmiennie surowe napomnienie.

Lecz co najbardziej zdumiało państwo D., to oddział kostiumów, robionych na miarę. W europejskim magazynie przychodzi krawiec i centymetrem bierze miarę z klienta; w Ameryce jest obecnie inaczej; tam prowadzą poprostu klienta do pracowni fotograficznej i fotografują ze wszystkich stron, umieściwszy poprzednio na nim dużą, metalową kratę; wymiar klienta jest geometrycznie sfotografowany i dokładnie ponumerowany; tym sposobem omyłki nie istnieją i dokładność miary jest idealna.

Na ulicy.

Państwo D., wyszedłszy z tego olbrzymiego mrowiska, zaczęli wierzyć, iż czytane książki nie tak bardzo kłamały, jak im się zdawało. Nagle w chwili, gdy przechodzili przed redakcyą „Evening Star“, dały się słyszeć straszliwe ryki, pochodzące jakby z nieba; zdawało się im, że tam wysoko wypuszczono stado dzikich i okrutnych zwierząt, tymczasem było to zwykłe oznajmienie publiczności, że w wieczornem wydaniu wyszło coś ciekawego. Ryk ten zwie się „syrena wydawnicza“.

Czas to pieniądz.

„Czas to pieniądz“ — oto dewiza Yankesów. Nie lubią tracić czasu na czekanie, a jednak muszą czekać u krawca, adwokata, doktora..

Jak dalece Yankesi cenią czas, dowodzi następujące autentyczne zdarzenie: Pewien wielki przemysłowiec odprowadzał do portu wyjeżdżającą do Europy żonę. Zostawszy na wybrzeżu Amerykanin wyjął z kieszeni czerwony fular i powiewał nim na znak pożegnania, nagle przypomniał sobie, że musi załatwić nader ważny interes. Przyjacielu! — zawołał na posługacza — czy chcesz zarobić dolara?

— Z przyjemnością!

— A więc weź ten czerwony fular i powiewaj nim, dopóki statek ten nie zginie ci z oczu. Jutro odniesiesz fular i dostaniesz dolara, oto mój adres.

W nocy.

Późno wieczorem państwo D. wyszli, aby przyjrzeć się życiu Nowego Jorku w nocy; zdziwieni zobaczyli sklepy otwarte i rzęsiście oświetlone. O godzinie 10 banki były otwarte, urzędnicy pracowali, nawet sądy funkcyonowały. Specyalny trybunał sądzi noc całą pijaków i awanturników. — Lecz nie koniec na tem, w kilku anglikańskich kaplicach odprawiają się nabożeństwa dla tych, którym zajęcia nie pozwalają być w kościele w dzień.

Nazajutrz ulewa nie pozwoliła naszym podróżnym wyjść z hotelu. Usłużny kelner objaśnił ich, że mogą zaasekurować się przeciwko niepogodzie, a Towarzystwo zapłaci odszkodowanie za każdy dzień przymusowego siedzenia w domu.

W wagonie.

Wszedłszy do pociągu, przez ciekawość przeszli przez wszystkie wagony i zobaczyli, że był tam wagon łazienka, wagon biblioteka i t. d. W stojącym na sąsiednich szynach pociągu usłyszeli dziwne odgłosy, wyjrzeli i zobaczyli kilku „bussinesmen“, dyktujących stenografkom przez tubę dla wzmocnienia głosu, głuszonego turkotem kół idącego pociągu.

Tak się żyje, tak się podróżuje w Ameryce.

Fatalna szpilka od kapelusza.

Dwuletnie dziecko przyczyną śmierci.

(Patrz ilustracyę).

Osobliwy wypadek, zakończony tragiczną śmiercią zdarzył się niedawno w Brukseli, który dowodzi, jak bardzo trzeba być ostrożnym w pozostawianiu w rękach dzieci wszelkich rzeczy, które mogą stać się przyczyną jakiegokolwiek wypadku.

Do domu pewnego kupca, niejakiego p. Heckmanna przy rue de Midi przyjęto bonę Klarę Cele, której opiece powierzono dwoje małych dziewcząt. Gdy przed kilku dniami bona wróciwszy z miasta pozostawiła swój kapelusz wraz z tkwiącą w nim szpilką w pokoju dziecinnym, sama zaś wyszła do sąsiedniego pokoju, by zdać rachunek pani Heckmann, jedna z dziewczątek, dwuletnia Alicya, zaciekawiona błyszczącą główką szpilki, wyjęła ją z kapelusza i poczęła się nią bawić.

Po kilku minutach nadeszła bona, chwyciła małą Alicyę i przytuliła ją do siebie chcąc ją uściskać. W tej chwili jednak uczuła okropny ból w lewej piersi i z głośnym krzykiem padła na ziemię. Przyczyną jej bólu była szpilka od kapelusza, trzymana przez dziecko, którą bona przez przyciśnięcie do siebie Alicyi wbiła w serce. Na krzyk bony wbiegła do pokoju gospodyni domu, a dowiedziawszy się od dzieci co zaszło, posłała natychmiast po lekarza. Lecz i ten nie mógł nic pomódz — szpilka ugodziła w samo serce i panna Cele wkrótce wyzionęła ducha.

Z kraju.

Zatwierdzenie wyroku na Brytan-Kozłowską. Ze Lwowa telefonują: Wyższy sąd krajowy odrzucił zażalenie prokuratoryi państwa od niskiego wymiaru kary, wymierzonej Brytan Kozłowskiej i zatwierdził wyrok pierwszej instancyi, skazujący Kozłowską na 5 miesięcy więzienia.

Oderwanie głowy przez pociąg. Z Nowego Sącza donoszą: Na torze kolejowym, prowadzącym do ogrzewalni, potrąciła szybująca maszyna pomocnika zwrotniczego Jana Żaka i odcięła mu głowę. Maszynę prowadził maszynista Zajączkowski, z którym jechał przesuwacz i palacz. Wszyscy trzej zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Ze świata.

Śmierć awiatora. Porucznik Nitter podjął wczoraj w Wiener Neustadt wzlot z lotnikiem tryesteńskim Mosca jako podróżnym. Z powodu nagłego wylądowania Mosca został wyrzucony z siedzenia na odległość 15 kroków i **na miejscu zginął.** Nittner jest ranny.

Samobójstwo córki i zięcia Marxa. Z Paryża donoszą, że w Draveil odebrał sobie życie były deputowany fracuski Lafargue razem ze swoją żoną, zażywszy sinku potasu czyli kwasu pruskiego. Lafargue pozostawił list, w którym pisze: „Zdrowy na ciele i duszy odbieram sobie życie, zanim starość nieubłagana odbierze mi radość życia, tudzież siły fizyczne i duchowe, zanim porazi moją energię, ubezwładni zmysły i uczyni mnie ciężarem dla siebie i dla drugich. Już dawno przyrzekłem sobie nie przekroczyć 70 roku życia. Wyznaczyłem porę roku do mego odejścia z ziemi i przygotowałem się do wykonania tego postanowienia przez wstrzyknięcie sinku potasu. Umieram z największą radością, widząc, że sprawa, której poświęciłem 45 lat życia, będzie wkrótce tryumfować. Niech żyje komunizm i międzynarodowy socyalizm!“ Dalej pisze Lafargue, że żona jego (córka Marxa) dobrowolnie z nim umiera. Lafargue był jednym z przywódców francuskich socyalistów, gorącym wyznawcą teoryi Karola Marxa, którego dzieło pt. „Kapitał“ przetłomaczył na język francuski.

(Przypomnieć się godzi, że podobnem samobójstwem z obawy przed starością, skończył wraz z żoną znakomity uczony prof. Gumplowicz przed kilku laty w Gracu).

Co słychać w mieście?

Wybory do Izby handlowej. Otrzymujemy z Kongregaci kupieckiej" następujący komunikat: W celu przeprowadzenia wyborów do krakowskiej Izby handlowyj i przemysłowej, które odbyć się mają w dn. 14 i 15 grudnia, zawiązał się wczoraj z inicyatywy Kongregacyi kupieckiej w Krakowie komitet, reprezentowany przez delegatów Stowarzyszeń kupieckich i przemysłowych. Niejednokrotnie podnosiły się już głosy, że chrześcijańscy reprezentanci w Izbie handlowej i przemysłowej nie są członkami wybranymi, lecz mianowanymi przez komitety żydowskie, a to wskutek obojętności, jaką chrześcijanie objawiali dotąd przy wyborach do Izby. Zawiązany wczoraj komitet chrześcijański niema zatem tendencyi prowadzenia walki wyznaniowej, politycznej lub partyjnej, lecz postawił sobie za zadanie przedstawiania wyborcom odpowiednich kandydatów i przeprowadzenia ich z całą energią w dniach wyborów.

Interesowane Stowarzyszenia handlowe i przemysłowe wybrały dla tej akcyi ściślejszy komitet, złożony z 8 członków, których nazwiska po ukonstytuowaniu się zostaną podane w dniach najbliższych.

O budy na Błoniach. Na dzisiejszej rozprawie z powodu skargi gminy przeciw dzierżawcom części Błoń, ogłosił sędzia dr Rotowski wyrok, zasądzający pozwanych według żądania gminy na natychmiastowe rozpoczęcie rozbierania bud i oddanie gruntów w 4 tygodniach i na zwrot kosztów procesowych.

Raut na szkołę w Orłowej. Na apel do ofiarności na szkołę kresową gospodarstwa domowego w Orłowej stanęła w szeregu jako jedna z pierwszych starsza siostrzyca szkoły śląskiej miejska szkoła gospodarstwa domowego w Krakowie. — Wszystkie uczenice tego zakładu w liczbie 200 z górą zawiązały komitet, przygotowujący na początek grudnia raut wspaniały, urozmaicony przedstawieniem amatorskiem i t. p. — Silną atrakcyą rautu będzie zapewne bufet, zaopatrzony wyłącznie przysmakami, sporządzonymi w szkole gospodarstwa domowego. Obsługę przy bufecie sprawować będą tylko uczenice w przepisanych dla szkoły czepeczkach i strojach kuchennych. Cały dochód z rautu przeznaczony na zakupno urządzenia wewnętrznego dla polskiej szkoły gospodarstwa domowego w Orłowej na Śląsku.

Najbliższe koncerty. Dyrekcya koncertów krakowskich donosi: Wobec opóźnienia otwarcia wystawy kościelnej, także wieczór muzyki religijnej zapowiedziany na 3 grudnia, przeniesiony będzie na 8 go — Program obejmować będzie nietylko dzieła kościelne, lecz również utwory o charakterze religijnym, choć nie stosowne do śpiewania w kościele. Do tych należy przedewszystkiem Cezara Francka pieśń „Procesya", którą wykona p. Hemanówna z tow. orkiestry. Utwór ten we Francyi nadzwyczaj popularny w zeszłym roku wykonany był po raz pierwszy w Niemczech na festiwalu francuskim w Monachium i wedle zdania tygodnika „Signale", mała pieśń Francka wywarła najgłębsze wrażenie ze wszystkich dzieł symfonicznych, operowych i kameralnych.

Dnia 7 grudnia daje koncert własny znany skrzypek L. Szwarcenstein, pozyskany w tym roku jako profesor do konserwatoryum krakowskiego. Szczegóły interesującego programu podane będą w dniach najbliższych

II. wieczór narciarski Tatrzańskiego Tow. Narciarzy odbędzie się w sobotę 2 grudnia o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego 28, II. p.). Program wypełnią obrazy świetlne z dalszej seryi zdjęć z wycieczek zimowych w Tatry, oraz na Pilsko i Babią Górę, objaśnianych przez prezesa T. T. N. p. J. Fischera.

P. kapelmistrz Czyżowski wprowadza w bieżącym sezonie koncertowym pożądaną inowacyę do krakowskiego ruchu muzycznego, urządzać bowiem będzie poranki symfoniczne na wzór zagranicznych „Matinee", cieszących się wszędzie wielkiem powodzeniem.

Pierwszy taki poranek symfoniczny odbędzie się w niedzielę dnia 10 grudnia w sali Starego Teatru z następującym programem:

Weber: „Euryanthe", uwertura, Beethoven: VI Symfonia (pastoralna), Dvorzak: „Z nowego świata", symfonia. Początek koncertu o godzinie wpół do 12 w południe.

Nowość ta znajdzie zapewne życzliwe przyjęcie u publiczności a pora dogodna i niskie ceny umożliwią wszystkim poznanie najwybitniejszych dzieł wspaniałej twórczości symfonicznej, które p. Czyżowski z orkiestrą zamierza wykonać w szeregu poranków.

Dar na T. S. L. Znany przemysłowiec, właściciel fabryki tutek p. Władysław Bełdowski w Krakowie przysporzył szkole polskiej im M. Konopnickiej w Morawskiej Ostrawie cenny zbiór do tamt. gabinetu przyrodniczego, a mianowicie 45 okazów zwierząt (świstak, kuna, gronostaj i i.) oraz wypchanych ptaków najrozmaitszego gatunku a wreszcie globus szkolny. Dalsze przesyłki mają jeszcze nadejść, przyczem koszta przesyłki i opakowania również wziął ofiarodawca na siebie. Zbiór ten, zazwyczaj do zdobycia trudny, posiada znaczną wartość, więc zarząd główny T. S. L. wyraża niniejszem p. Bełdowskiemu publiczne podziękowanie za ten dar i starania o powiększenie zbiorów, w szkole kresowej.

Z Klubu pocztowego. Tradycyjny obchód św. Mikołaja dla dzieci, urządza Klub pocztowy w tym roku we wtorek, dnia 5 grudnia. Dzieci w towarzystwie starszych odegrają obrazek sceniczny pod tytułem „Wigilia św. Mikołaja" z prologiem w 2 odsłonach, który poprzedzi „Hołd dzieci" ułożony specyalnie przez p. Stanisława Gadomskiego, z powodu 25 letniego jubileuszu Klubu pocztowego.

Całość nadzwyczaj efektowna, kostyumy śliczne, taniec rusałek, bocianów, żabek, gnomów i całego zastępu dzieci wśród deszczu brylantowego, budzi prawdziwe i wielkie zainteresowanie. Po przedstawieniu otrzymają dzieci podarki od św. Mikołaja, poczem zabawa przy muzyce wojskowej 56 p. p.

Zaproszenia wydaje sekretaryat w lokalu Klubu codziennie między 8—10 wieczorem, gdzie również i dzieci na listę zapisywać można. Wstęp dla członków i ich rodzin, Pań Koleżanek i pp. Akademików 70 h. od osoby, dla niečzłonków 1 K., dla studentów w mundurkach 50 h., dzieci wraz z podarkiem płacą 1 koronę. — Początek o godz. $5^1/_2$ wieczorem.

W szkole muzycznej p. Eugenii Rosenberg objął pianista p. Ignacy Friedman kierownictwo nowozałożonego kursu koncertowego.

Wycieczkę sankami do Morskiego Oka urządza Sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w dniach 6 i 7 stycznia 1912 r. Koszta wycieczki, obejmujące bilet z Krakowa do Zakopanego i z powrotem, kolacyę, śniadanie, obiad, nocleg w Zakopanem i sanki, wynoszą 21 kor (dwadzieścia jeden K.) od osoby. Nadwyżka tej kwoty jest stanowczo wykluczona. Liczba uczestników jest ograniczona. W wycieczce mogą brać udział osoby z poza sfer nauczycielskich. Zgłoszenia uskutecznia się przesłaniem zadatku w wysokości 10 K do 22 grudnia 1912 r. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyi udziela p. Kazimierz Golachowski Kraków, Loretańska l. 16. Na piśmienne odpowiedzi należy markę za 10 h. dołączyć.

Z Cyrku „Edison". Atrakcyą obecnego programu jest „Małgorzata" wstrząsający dramat, osnuty na tle wielkomiejskiego życia. Film tego obrazu, długi na 2000 metrów, sam jeden wypełnia prawie cały wieczór. Programu dopełnią dwa inne obrazy: „Burza na morzu Czarnem" i obraz humorystyczny „O Jasiu, który dostał nowe ubranie".

Pożar na dworcu kolejowym. Dzisiejszej nocy o godzinie 12 wybuchł pożar w małej budce na dworcu kolejowym w Krakowie, w t. zw. poczekalni „szyberów". Budka przesycona oliwą, naftą i rozmaitemi smarami płonęła szybko, tak, że nad całym dworcem powstała krwawa łuna. Kolejarze nie zawiadomili straży pożarnej ale sami ogień gasili. Straż zaalarmowana z wieży maryackiej, przybyła na miejsce z naczelnikiem Nowotnym, ale zastała tylko zgliszcza.

Teatr „Nowości" rozpoczyna dziś w nowym gmachu przy ul Starowiślnej l. 21, sezon inauguracyjnem przedstawieniem, które będzie powtórzone w sobotę i w niedzielę po dwa razy o godz 4 popoł. i o 8 wieczór. Na te inauguracyjne przedstawienia złożyła dyrekcya program doborowy. Na pierwszy plan programu wysuwa się operetka Hollaendera p. t. „Córka bandyty", w której weźmie udział cały personal operetkowy, złożony z 40 osób. Również na uwagę zasługuje występ gościnny cenionej pieśniarki p. Józefy Borowskiej z zupełnie nowym repertuarem. Kabaret poprzedzi znakomity prolog satyryczny, napisany na otwarcie teatru przez jednego z wybitnych literatów p. t. „Wjazd humoru do Wielkiego Krakowa". Programu dopełnią popisy akrobatyczne trzech dyablic Gaselli oraz muzykalno taneczne wykonane przez siostry Giby. Dekoracye firmy Frank i Burghardt z Wiednia.

Wypadek tramwajowy. Wczoraj rano koło godz. 11-tej, kiedy wóz tramwajowy Nr. 29 jechał z Rynku gł. ul. Floryańską, spłoszył się nagle koń zaprzężony do wozu, stojący koło sklepu p. Nodzeńskiego, skoczył w bok a dyszel wozu wybił okno i przebił dach wozu tramwajowego, przyczem motorowy doznał skaleczenia lewej skroni. Woźnica zaskoczony nagłym ruchem konia pochwycił wprawdzie za cugle i zatrzymał konia, lecz naszelnik pękł i dyszel odskoczył w bok, trafiając wóz tramwajowy

Oszustwo. Dwaj kupcy Mendelsohn i Königsberg, pierwszy z Krakowa drugi z Chrzanowa, właśc. handli owoców południowych i win wysłali w różnych odstępach czasu 20.000 franków na ręce niejakiego Wolfa Chanesa, rodem ze Safet, bawiącego w Jaffie w Palestynie, by pieniądze te zdeponował w banku anglo-palestyńskim w Jaffie na zakupno win i owoców południowych. Chanes telegrafował po każdym odbiorze pieniędzy, że towary już wysłano. Po pewnym czasie jednak, kiedy towary nie nadchodziły a wszelkie reklamacye i listy do Chanesa pozostawały bez odpowiedzi, dowiedzieli się kupcy, że Chanes zbiegł z Jaffy sprzeniewierzywszy wszystkie posłane mu pieniądze. Władze tamtejsze rozpisały za Chanesem listy gończe.

Z kroniki żałobnej.

Emilia Orelowa, przeżywszy lat 61, zmarła 29 b. m.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Piątek «Legion»
Sobota «Legion»
Niedziela «Legion».
Poniedziałek «Legion».

Z sali sądowej.

Proces o 8-milionowy spadek.

Przesłuchanie oskarżonego Kaufmanna nie przyniosło nic ciekawego. Rola jego w tej sprawie była dość szczupła. Mając przyrzeczone sobie za pośrednictwo 10 prc. wpływał on na Beluchowskiego, aby pretensye swe, które były początkowe znacznie wyższe, zredukował do kwoty 200 000 koron. To też mu się w zupełności udało, jednakowoż za pośrednictwo swe otrzymał tylko 14.000 koron.

W ciągu czwartkowej rozprawy obrona wystąpiła z całym szeregiem wniosków. Domagał się dr Tenner powołać jeszcze jako świadków do rozprawy Annę hr Wolańską i jej zastępcę prawnego dra Henzla, następnie hr. Maurycego Dzieduszyckiego, który dużo miał wiedzieć o wykradzeniu części aktów, odnoszących się do sprawy Bugnckich z kancelaryi dra Ausschuita.

Trybunał po dłuższej naradzie postanowił się wstrzymać z decyzyą co do powoływania hr. Wolańskiej i dra Henzla, żądanie zaś o powołanie hr. Dzieduszyckiego odrzucić jako dla sprawy obojętne.

Prokurator Niewiadomski zażądał, by nastąpiło odczytanie zeznań dra Schrattera, przeciwko czemu znowu obrona wystąpiła, twierdząc, że dra Schrattera jako z rozprawy wyłączonego nie można traktować jako oskarżonego, lecz można go tylko powołać jako świadka na pewne okoliczności. To jest konieczne. Ponieważ jednak dr Schratter jako chory, na świadka powołany być nie może, przeto domaga się obrona, by rozprawę odroczyć.

Obrońca dr Tenner stara się naprowadzić Beluchowskiego na to, iż swe słynne zeznania, złożone u dra Schrattera, podpisywał *in blanco*, t. j. że karty papieru były wtedy czyste, a on nie wiedział, co podpisuje.

Osk. Beluchowski: Podpisywałem papier czysty, a wypełnić go miałem dopiero później gdy będę miał czas. Nie dowiadywał się wogóle, co za treść ów notatnik zawierał, bo go to nie interesowało.

Gdy przew. zwraca mu uwagę, iż w śledztwie inaczej zeznawał, oskarżony wikła się, a w końcu dodaje, że podpisywał to, co mu adw. dr Schratter kazał.

Aby sprawę tę wyjaśnić prokurator postawił wniosek na odczytanie zeznań dra Schrattera. — Temu wnioskowi sprzeciwiła się obrona. Obr. dr Tenner żąda ponownego odroczenia rozprawy aż do czasu gdy dr Schratter będzie mógł osobiście zeznawać. Do wniosku tego przyłączył się również obr. dr Horowitz obszernie motywując swe stanowisko.

Po krótkiej naradzie Trybunał uchwalił przychylić się do wniosku prokuratora państwa. Odczytano zatem zeznania dra Schrattera, złożone przezeń przed sędzią śledczym.

Telegramy „Nowin".

Napady bandyckie we Lwowie.

Lwów. (Tel. pryw.) Ubiegłej nocy **dokonano tu znowu trzech zuchwałych napadów bandyckich, z tych 2 prawie w centrum miasta.** Około godz. 11 wiecz. na Chorążczyźnie koło budynku dyrekcyi domen i lasów 2 bandyci napadli na oficyanta tej dyrekcyi Wolaka i zażądali pieniędzy. Wolak w nadziei, że ktoś nadejdzie, zaczął z napastnikami pertraktować. Ci jednak wyrwali mu zegarek i uciekli. Inny bandyta na ul Kraszewskiego napadł na dra Berezowskiego. Napadnięty jednak nie stracił przytomności umysłu i parasolem uderzył napastnika między oczy, poczem zaczął wołać o pomoc. Bandyta zbiegł.

Na ul. Gródeckiej w domu Nr 29 przyszło przed godz. 10 wiecz. do mieszkania dyetaryusza polic. Pelza **2 bandytów, przebranych za wojskowych** i zażądało pieniędzy. Pelz dobył rewolweru, na co bandyci zbiegli.

Dymisya szefa sztabu jeneralnego.

Wiedeń. (Tel pryw.) Wypadkiem dnia jest **nagła dymisya** jenerała Conrada v. Hötzendorf. — Wczoraj udał się Conrad na posłuchanie do cesarza i wręczył mu swoją dymisyę, którą **cesarz natychmiast przyjął.** Przyczyną dymisyi jest konflikt, w jaki Conrad popadł z hr. Aherenthalem. Conrad, który śledził przesunięcia wojsk włoskich na granicy austr., zalecał wojnę z Włochami.

Temu sprzeciwił się zarówno cesarz jak i hr. Aehrenthal, który nie chciał wyzyskiwać obecnych kłopotów Włochów.

Jako następcy wymieniani są jen. Schemua i Potiorek.

Z Rady państwa.

Posiedzenie piątkowe

Wiedeń. Izba posłów. Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy **w sprawie stosunku służbowego urzędników sądziewa ich.**

Następnie Izba przeszła do porządku dziennego i czytania szeregu mniejszych ustaw, które odesłano do komisyi.

Z komisyi budżetowej.

Nędza telefoniczna i kolejowa. — Potępienie artykułu *„Danzers Armee-Zeitung.* **— Mowa ministra Zaleskiego.**

Wiedeń. Komisya budżetowa prowadziła wczoraj dalej dyskusyę budżetową o prowizoryum budżetowem.

Poseł Kolischer zaznaczył, że na usunięcie nędzy telefonicznej nie wystarczy 10 milionów koron, jak sam dawniej proponował. — Międzymiastowe połączenie nie odpowiada potrzebom. W tym kierunku trzeba szybko inwestycyj tembardziej że one państwu zysk przynoszą. Konieczne są też wielkie inwestycye kolejowe. Park lokomotyw i tory, są w stanie tak zaniedbanym, że kolej przez to nie może być rentowną. — Stan obecny jest taki, że albo **koleje zginą z wynędznienia,** albo trzeba będzie je sprzedać, na co żaden parlament się nie zgodzi, albo należałoby je tak wyposażyć, jak tego wymaga właściwy interes.

Mowca postawił wniosek, że żądanie kredytu na inwestycye kolejowe ma być podwyższone o 20 milionów; prócz tego ma się zezwolić na kredyt 20 milionów koron na nowe połączenia telefoniczne.

Pos Malik zainterpelował w sprawie artykułu „Danzers Armee Ztg", ubliżającego urzędnikom.

Min. skarbu Zaleski **odparł z całą stanowczością imieniem rządu ataki na urzędników w owym artykule zawarte** i stwierdził, że ministerstwo wojny, ani koła wojskowe nie mają z tem pismem nic wspólnego.

Następnie minister Zaleski omawiał szczegółowo kwestyę podwyższenia kredytu inwestycyjnego o 20 milionów dla kolei i takiegoż kredytu na telefony i w tym kierunku zgadza się z wywodami p. Kolischera.

Żądają kanału Dunaj Wisła.

Wiedeń Liberalni posłowie wiedeńscy uchwalili zaprotestować przeciw propozycyi magistratu wiedeńskiego, który zgodził się na rekompensaty za zaniechanie budowy kanału Dunaj-Odra i żądają wybudowania całego kanału Dunaj Odra-Wisła.

Bombardowanie wybrzeży morza Czerwonego.

Konstantynopol „Tanin" donosi, że wojska włoskie zbombardowały fort Szaik Said nad morzem Czerwonem

Ulubione

Kalendarzyki Kórnickie na rok 1912

w cenie od K. 1·80 do K. 3 za egzemplarz poleca

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

3, plac Maryacki, Nr. telef. 1308

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane

Chłopiec

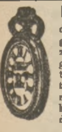
w wieku lat 15 potrzebny w fabryce tutek „KOSMOS" Kraków, Krupnicza 21 1725

Do sprzedania:

Od kilku lat dobrze rentujący się interes Masarski z wyrobioną klientelą w Krakowie

do sprzedania za 1200 kor.

z całem urządzeniem. Wiadomość Stanisław Ropski, Główne biuro, Rządowo upoważnione do Kupna i sprzedaży Zakładów Handl.-Przem.



Proszę żądać

darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany cennik zawierający 4000 ryc. zegarków przedmiotów złotych i srebr., instrumentów muzycznych, towarów ze stali i skóry, przyborów do palenia, gospodarczych zapotrzebowań broni i t. p.

Pierwsza fabryka zegarków

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nro 704 (Czechy)

Prawdziwy szwajcarski system Roskopfa rem. zegarek . . K. 5·—
Regestr. „Adler Roskopf" anker rem. zegarek nikl. K. 7·—
Prawdz. srebrny remontoar K. 8·40
Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 1265

Karty do gry

Domina — Szachy

najtaniej w handlu

Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4. 1658

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dra J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 990

Korespondencya w polskim języku.

Niebywała okazya!



Zamiast 20 K. tylko 5 K 50 h. prawdz. złotem pozłacany płaski kawalerski zegarek męski metalowy, promieniowy cyferblat. Wykończenie jak prawdz. złoto. Za trwałość i dobry chód 3-letnia pisemna gwarancya Cena K. 5·50. Odpowiedni elektro pozłacany łańcuszek męski darmo. Jeżeliby zegarek nie miał się podobać, to zwracam pieniądze.

B. Gruszczkiewicz 1650

Dom wysyłkowy w Krakowie l. 20 D

Jest już czas

mój bogato ilustrowany cennik główny z 4000 rycin, różnych niezbędnych przedmiotów i podarków za darmo i opłatnie zamówić.

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx No 768 (Czechy). 132

Na św. Mikołaja

Wielki wybór

pierników

poleca

Siermontowski

Kraków

ul. Bracka, telef. 498.



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor. 1512

Zaglądnijcie przy zapotrzebowaniu artykułów gospodarczych lub rozmaitych podarków do mojego bogato ilustr. katalogu głównego z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 751 (Czechy). 1816

Podarki na św. Mikołaja i Gwiazdkę

Albumy na fotografie

Albumy na Kartki

Pamiętniki

Papiery listowe w kasetkach

Najtaniej w handlu 1635c

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4

Wyborny miód deserowy

kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·50. Miód i patoka 5 kg. K. 7·—. Miód stołowy do picia 5 kg. K. 6·40 Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. K. 12·—. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 84. 1714

Na św. Mikołaja

jako podarki dla dzieci

Skrzynki kotwiczne i łamigłówki F. A. Richtera. Skrzynki „Matador". Lalki i zabawki celuloidowe. Szachy, domina, warcaby i wszelkie gry towarzyskie Mydła toaletowe o silnych kwiatowych zapachach po koron 1·80 za 1 kg

PERFUMY, MYDŁA

w pięknych kasetkach praktycz. jako podarki od K 2 począw. polecają najtaniej

REIM i Ska

Kraków, Rynek l. 37

Tanie i gustowne przedmioty do użytku i podarki wszelkiego rodzaju znajdziecie w najbogatszym wyborze w moim katalogu głównym z 4000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadw. dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 763 (Czechy).

Najtańsze źródło zakupu

Na podarunki

Na św. Mikołaja

dla grzecznych dzieci

czysto miodowe Mikołajki, figurki, cukierki, karmelki nadziewane, pomadki, czekoladki, ozdobne czekoladowe figury itd.

poleca 1704

Fabryka wyrobów cukrowych

prowadzona pod osob. kier.

Romualda Pieczarki

Kraków, ul. Poselska l. 15 koło kościoła św. Józefa.

Już została otwartą Pierwsza Galicyjska Fabryka

Warszawskich Cukrów i Marmolady

A. Sobolewski i Ska

Sp. z ogr. odp.

Kraków Podgórze

i poleca znane ze swej dobroci i wykwintnego smaku:

Karmelki twarde nadziewane i miękkie **Cukry i Marmoladki**

Sprzedaż w pierwszorzędnych handlach. 1718

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma



K. 6·60.

Pierwsza fabryka zegarów

JANA KONRADA

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 761 (Czechy)

Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6·60, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, zegarek remontoar z tulską podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar czarnoleski K. 2·50 Ścisła rzetelna, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 1269

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Rządowo uprawniona 80

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

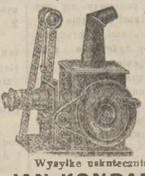
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Familijny kinematograf zarazem latarka magiczna



35 cm. wysoki, z 3 paskami kolorowych obrazków (filmy) i 6 obrazków na szkle do latarki magicznej, 8½ cm. szeroki, lampka naftowa, reflektor i sposób użycia kompletny w pudełku

K. 14·—.

Tym kinematografem mogą być rzucane na ścianę żywe obrazy przez starych i młodych mile widziane. Mechanizm jest tak dokładny i pojedynczy, że każde dziecko może z łatwością przedstawienia dawać.

Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 739 (Czechy)

Bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1296

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, azbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

poleca **Reim i Ska, Kraków.**

Przeciw cholerze

i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do dezynfekcyi: mieszkań, stajen, kloaków, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do oczyszczenia powietrza. Longlife, Ozonateur, Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne polecają

Reim i Ska Kraków Rynek 37 Unia R-B.

Wróble o tem śpiewają na dachach

że najtańszem i najlepszem źródłem dla zakupu kaloszy jest wyłącznie tylko

Frankla największy magazyn obuwia.

Polecamy:

Kalosze damskie szwedz. wyc. wszystkie fasony	para K	[illegible]
Śniegowce damskie szwedz., wysokie, z klamrami do zap. bardzo ciepłe	para K	9·20
Kalosze męskie szwedz. wyc. wszystkie fasony	para K	5·20
Kalosze męskie szwedz. (Storm Slipper) . .	para K	5·60
Śniegowce męskie szwedz., wysokie z klamrami do zapinania bardzo ciepłe	para K	10·40
Kalosze dla panienek wyc. amer. fasony od Nr. 29—34 z tryk.	para K	3·—
Śniegowce dla panienek, wys., z klamrami do zap., bardzo ciepłe od Nr. 29—34 . .	para K	[illegible]
Kalosze dziecięce wyc. amer. fas do Nr 28 z tryk.	para K	[illegible]
Śniegowce dziecięce wys., z klamrami do zap., bardzo ciepłe do Nr. 28	para K	5·60

Kto raz kupi zostaje naszym stałym klientem.

Polecajcie sąsiadom. Polecajcie przyjaciołom.

ALFRED FRÄNKEL, Sp. kom., największy magazyn obuwia

Kraków, Rynek gł. 14 Zast. L. Steigler.

Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, tylko lud polski i polski robotnik! Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła „Pobudka" wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki, to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: „Pobudka" Mra W. Bełdowskiego i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis „Pobudka" i moje nazwisko Mr. W. Bełdowski, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można „Pobudkę", od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek „Pobudka", niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: „Pobudkę Bełdowskiego"

Mr. W. Bełdowski

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

GALICYJSKI

Bank Ludowy dla Rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Sykstuska 17.

TELEFON 1677 i 1678.

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku.

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **4¼%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9 do 1 i od 3 do 5.

902

„SINGERA" „66" najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA" maszyny nabywać można tylko w naszych składach. 264

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełnione nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzajów pościeli za darmo. 1064

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.